Nr. 344 Kraków, piątek 15 grudnia 1916. Rocznik XXV.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer.
Tygodniowo w Krakowie 40 h., z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru pojedynczego 10h

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 6 wieczorem.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 116.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: ul. Gołębia L. 2. I. p. (Róg ul. Brackiej)
Telefonu Nr. 1354.
Konto czekowe 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 36 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 90 h.

Komunikat austryacki.

Wiedeń, 14 grudnia.

Urzędowo donoszą 14 grudnia:

Wschodni teren wojny: Grupa wojsk generała polnego marszałka Mackensena: Nieprzyjaciel także w obszarze dolnej Jalomity znajduje się w odwrocie. Po naszej stronie ponownie zyskano na terenie.

Front wojsk generała pułkownika arcyksięcia Józefa: Rosyanie dalej atakują. Wszędzie, zarówno na południe od doliny Uz jak w dolinie Trotus i na zachód od Tyoelgyes pokrwawili sobie wczoraj głowy.

Nad Comanesci zestrzelił austro-węgierski lotnik nieprzyjacielski samolot bojowy. Aparat przewrócił się i spadł w lesie.

Front wojsk generała polnego marszałka ks. Leopolda bawarskiego: Z obu stron Dniestru wzmogła się rosyjska działalność działowa. Zresztą nic nowego.

Włoski i południowo-wschodni teren wojny: Nie było żadnych szczególniejszych wydarzeń.

Zastępca szefa sztabu generalnego *von Hoefer*, marszałek polny porucznik.

Propozycye pokojowe państw centralnych. — Echa propozycyj w koalicyi. — Lloyd George.

Przedłużona choroba Lloyda George'a.

Premier angielski Lloyd George, którego ozdrowienie spodziewanem było w trakcie jednego lub dwu dni, zasłabł na dłużej; jego mowa programowa przypaść ma dopiero w przyszłym tygodniu.

To opóźnienie w przyjściu do zdrowia wykorzysta, zapewne, Lloyd George na to, ażeby prówowsc zestroić koalicyę na jeden ton wobec noty państw centralnych.

Na niego bowiem będzie szczególnie zwróconą uwaga w dniu, w którym ozdrowieje, zarówno ze względu na wyróżniające się stanowisko Anglii w grupie przeciwników państw centralnych, jak i na famę, którą Lloyd George osobiście posiada, jako „żelazna ręka" angielska.

Słowa, które z jego ust padną, — wobec odpowiedzi nie doraźnej, lecz przegrodzonej okresem kilkudniowym od opublikowania noty pokojowej mocarstw centralnych — będą nosiły domniemane znamię przebytych narad z rządami sojuszniczymi z Anglią. Tembardziej, że Lloyd George stoi narazie, jako pierwszy na liście premierów państw koalicyjnych — sposobiący się do zabrania głosu.

Nie ulega wątpliwości, że dla niego, który nie zdążył jeszcze zapoznać parlamentu nawet z abecadłem „nowości" swego kursu, jest wielkiem skomplikowaniem zadania, złączyć w dniu jednym to, czem nabrzmiał jego umysł w oczekiwaniu wództwa w rządzie angielskim, z koniecznością zajęcia stanowiska w imieniu rządu angielskiego, a w jakiej takiej harmonii z rządami innych państw koalicyjnych, wobec nagle ogłoszonej, a tak doniosłej noty państw centralnych.

Na razie wobec choroby „żelaznego" premiera słychać jeno wrzawę szowinistycznej prasy angielskiej, usiłującej nią przygłuszyć doniosłość noty.

Dotąd nikt przewidzieć nie może, jak skonstruują swoją odpowiedź mocarstwa koalicyjne na apel w nocie zawarty, słusznie jednak podnosi jedno z pism wiedeńskich, że bez względu na to, jak w danej chwili postąpią odnośne rządy, nota ta, jako zjawisko tak niezwykłe, wywrze silny wpływ, wprowadzi nowy niejako ferment w opinię szerokich sfer w krajach ententy.

Wpływ ten, rzecz jasna, nie ominie i Anglii, choć dotąd wojna tam najmniej uczuwać się dawała.

Mamy zresztą na to przykład znamienny już dzisiaj: oto były minister Trevelyan, który usunął się był z gabinetu angielskiego wobec przystąpienia Anglii do wojny, wysłał przez specyalnego kuryera list do Wilsona, z prośbą, podobno, ażeby tenże dla przyspieszenia pokoju w którejkolwiek z mów swoich potwierdził, że rząd niemiecki nie sposobi się do żadnych aneksyj w Belgii czy Francyi. Takie ujęcie sprawy przez Wilsona, takie jego żyro niejako, i rozgłos, któryby jego słowa miały w Anglii, silnieby poparł dążenia pokojowe w społeczeństwie angielskiem, padając na grunt, gdzie utęsknienie do pokoju wzrasta.

Otóż zbiorowa nota czterech państw, wskazująca, że mimo całej seryi zwycięstw, gotowe są one zasiąść do konferencyi pokojowej, jest czemś wymowniejszem od jakiejś okolicznościowej wzmianki choćby prezydenta Stanów.

Takiego niezwykłego wydarzenia nie można ani tuszować, ani wobec wyrazistości zasadniczej strony tej noty podsuwać jej tendencyjnie zaostrzanych intencyj jak to czyniono np. z mowami kanclerza niemieckiego, ogólnikowo wspominającemi o celach wojny.

Skoro mówimy o Anglii, warto jeszcze zaznaczyć jedno: Lloyd George, gotujący się do zaostrzenia wojny — ma do dyspozycyi większość parlamentarną **słabszą**, niż ją miał Asquith. Już tu tkwi pewna paradoksalna nierównomierność: silniejsza ręka rządu przy... słabszej podstawie.

Lloyd George miał w tych warunkach cały spis ograniczeń i przymusów, dla wzmocnienia bojowej gotowości Anglii. Na te przygotowania padają pokojowe słowa noty, ofiarując opinii angielskiej wybór pomiędzy powrotem do stosunków normalnych, (przyczem specyalnie Anglia miałaby najkorzystniejsze szanse pokojowe, nie poniósłszy żadnych strat terytoryalnych, a natomiast mając nawet obszary „zakładnicze"), a poddaniem się przełykaniu wszystkich pigułek, które Lloyd George był przygotował, a które dla nawykłego do ogromnej swobody społeczeństwa są cięższej strawne, niż gdzieindziej.

Głosy prasy angielskiej o mowie kanclerza.

Liberalna „Daily Chronicle" omawiając propozycyę pokojową Niemiec powiada: **Niemcy mogą otrzymać pokój na warunkach przez Anglię postawionych.** Jeżeli nie znają tych warunków, to każdego czasu mogą się o nich dowiedzieć.

„Daily Mail" pisze: Koalicya wie, że pokój z **narodem tygrysów, rabusiów** i mężów stanu, którzy wszelkie traktaty uważają za kawałek papieru, nie jest wart papieru ani atramentu.

Londyński „Star" pisze: Chyba, że państwa centralne odkrywszy w sobie poczucie odpowiedzialności, posunęły się do tego, że **oddadzą Rosyi Konstantynopol i Dardanele, Francyi Alzacyę i Lotaryngię, opróżnią okupowane obszary i** zapłacą odszkodowanie odpowiednie, wtedy propozycye niemieckiego kanclerza państwa wpłyną istotnie na bieg wojny.

„Morning Post" przedstawia propozycyę pokojową Niemiec jako chytrą i rozpaczliwą próbę uniknięcia kary za bankructwo wojskowe.

„Daily News" pisze: Koalicya nie może rozpocząć żadnych rokowań pokojowych na podstawie oferty Bethmanna-Hollwega, lecz **powinna ze swej strony postawić warunki pokojowe,** pod którymi jest gotowa rokować i oświadczyć, że odpowiedzialność za odrzucenie tych warunków zwala na Niemcy. **Warunki pokojowe mogą być postawione tak wysoko, jak to odpowiada zbrodniom państwa niemieckiego.**

Lloyd George i Briand chcą dalszej wojny.

„Lokalanzeiger" donosi z Kopenhagi: **Wedle wiadomości z Paryża, prezydent nowego gabinetu angielskiego Lloyd George zawiadomił telegraficznie Brianda o postanowieniu Anglii prowadzenia wojny aż do ostatecznego zwycięstwa. Briand w odpowiedzi dał podobne zapewnienie.**

Propozycya pokojowa przed parlamentem francuskim.

„Tagesanzeiger" donosi z Paryża: Rząd francuski przedłoży niemiecką propozycyę rozpoczęcia rokowań pokojowych Izbie deputowanych i senatowi do rozstrzygnięcia.

Po mowie kanclerza.

Pisma berlińskie są naturalnie przepełnione szczegółami z ostatniego posiedzenia parlamentu i komentarzami do propozycyj pokojowych.

Nigdy jeszcze, od początku wojny nie było takiego strasznego natłoku w gmachu parlamentarnym, w lożach i na trybunach. Już przed posiedzeniem znaną była istotna treść mowy kanclerza. Wywołała ona zadowolenie wśród grup lewicy, natomiast konserwatyści i narodowi liberali (część) stanęli na innem stanowisku, oświadczając, że chcą spowodować debatę po mowie kanclerskiej. Istotnie, jak wiadomo, zażądali oni rozpoczęcia dyskusyi, gdy kanclerz skończył swe przemówienie. Do opinii Basser-

manna (nar. lib.), żądającego otwarcia dyskusyi, przyłączył się imieniem socyalistycznej wspólnoty pracy poseł Ledebour wśród ogólnej wesołości, spowodowanej taką łącznością przeciwległych krańcowości. Przeciwko dyskusyi wypowiedzieli się centrowcy, postępowcy, część nar. liberałów i socyalni demokraci (większość). Stanęli oni na tem stanowisku, że debata może tylko zmniejszyć wrażenie oświadczenia kanclerskiego. W ten sposób wytworzyła się charakterystyczna większość, o której dzienniki postępowe piszą, że po zawarciu pokoju właśnie w tym samym składzie zajmie się przeprowadzeniem tzw. nowej oryentacyi.

Z ustępów mowy kanclerza powszechnie są podkreślane następne. Przedewszystkiem, że **zachodni front** jest lepiej wyposażony w rezerwy i materyał, niż kiedykolwiek. Dalej zwrócono uwagę na charakterystyczną zapowiedź: „**Hindenburg nie spoczywa,** operacye wojenne trwają dalej". Pozatem podkreślany jest ustęp o **łupach w Rumunii** i pomyślnej sytuacyi gospodarczej. Warunków pokoju, kanclerz, jak wiadomo, nie podał; zwraca jednak uwagę **powściągliwość,** z jaką przedstawiona była sprawa pokoju. Słowo „zdobycze" lub inne jakieś podobne nie zostało wypowiedziane ani razu.

O treści warunków pokoju kanclerz tylko tyle powiedział, że muszą gwarantować **„byt, honor i wolność rozwoju"** sprzymierzonych ludów.

Hindenburg o sytuacyi i pokoju.

Berlin, 14 grudnia.

Według „Lokalanzeigera" Hindenburg w rozmowie ze sprawozdawcą nowojorskiego pisma „World" oświadczył: Nasze militarne położenie jest na wszystkich frontach korzystne, a w Rumunii znakomite. Możemy być zadowoleni z ubiegłego roku. Koalicya, która dotąd, pomimo przewagi w źródłach pomocniczych z największej części świata, nigdzie nie osiągnęła widocznego sukcesu, pociesza się znowu na rok 1917. Jej długo żywiony cel, by Niemcy zmiażdżyć, ma być urzeczywistniony w roku 1917. Niech tylko przyjdą! Zobaczymy! i oni zobaczą!

Gdy sprawozdawca zaczął mówić o pokoju, rzekł Hindenburg: **„Pytaj pan o to drugie strony. Wygraliśmy wojnę, jeżeli naszym nieprzyjaciołom uniemożliwiliśmy osiągnąć ich cel. To robiliśmy dotąd, i tak będziemy robić do końca".**

Oświadczenie mniejszości niemieckiej socyalnej demokracyi.

„Tageblatt" ogłasza oświadczenie socyalno-demokratycznej wspólności pracy w sprawie propozycyi pokojowej. W oświadczeniu tem domaga się, by we wszystkich krajach niedwuznacznie **odrzucono myśl aneksyi** obcego obszaru i politycznego, gospodarczego czy wojskowego poddania jakiegokolwiek narodu pod inną władzę, oraz domaga się **podania warunków pokojowych.** Oświadczenie protestuje przeciw temu, że parlament przez odrzucenie wniosku otwarcia dyskusyi nad mową kanclerza **sam się wyłącza poza nawias.**

Nota austryacka do papieża.

W nocie, wręczonej przez c. i k. ministra spraw zagranicznych nuncyuszowi apostolskiemu msgr di Bonzo, czytamy: Cztery sprzymierzone państwa zaproponowały swoim przeciwnikom rozpoczęcie rokowań, od których poczynią ze swej strony propozycye pokojowe. Pragną one spodziewać się, **że przy osądzeniu tych propozycyi uwzględniona zostanie sytuacya stworzona przez operacye wojskowe,** i że w ten sposób ich propozycya zdolna będzie służyć za podstawę do zawarcia pokoju. C. i k. rząd byłby Stolicy Apostolskiej zobowiązany do głębokiej podzięki, gdyby ona swoją wysoką powagą, w tej inicyatywie i temu dziełu pokojowemu **użyczyła potężnego poparcia.**

„Wojna aż do zwycięstwa!

Zurych, 14 grudnia.

Z komentarza „Popolo d'Italia" do propozycyi państw centralnych cenzura pozostawiła następne zdania: Nie możemy jeszcze ocenić wszystkich możliwych oddziałań nowej politycznej zmiany na scenie politycznej. W każdym razie parlament dał ofertę pruskiego pokoju, którego wolne narody nie mogą przyjąć i nie przyjmą. Znowu Niemcy proponują pokój, po sukcesie wojskowym, i starają się wyzyskać chwilową przewagę. Nikt wśród koalicyi nie wda się w tę grę. Rząd włoski niech odpowie Niemcom: **„Niewola nigdy, wojna aż do zwycięstwa!"**

Przyjazd bryg. Piłsudskiego do Warszawy.

Warszawa, 13 grudnia.

Wczoraj o godz. 10'40 przed południem przyjechał do Warszawy bryg. Piłsudski. Na peronie dworca wiedeńskiego czekali na niego obecni w Warszawie oficerowie I. brygady z wyjątkiem tych, którzy (jak Śmigły, Berbecki i Belina) znajdowali się na odprawie. Przed dworcem zgromadził się olbrzymi tłum, który przyjął brygadyera entuzyastycznymi okrzykami i zarzucił go kwieciem. Kiedy — wraz z porucznikiem Wieniawą i Kasprzyckim wsiadł do powozu, tłum podążył za nim, w dalszym ciągu wydając entuzyastyczne okrzyki i obrzucając go kwiatami. Na Marszałkowskiej dogonił komendanta pułkownik Śmigły, który wsiadł do wiozącego go powozu. Na placu Saskim wyprzęgnięto konie z powozu brygadyera i młodzież dowiozła go do hotelu Brülowskiego, już przyozdobionego kwiatami i flagami narodowemi. Tłumy publiczności długo nie rozchodziły się z przed hotelu.

Tegoż samego dnia Piłsudski udał się do gen.-gubernatora Beselera, u którego bawił dwie godziny, oraz złożył szereg wizyt, w tem arcybiskupowi Kakowskiemu.

Nagła dymisya gabinetu dra Koerbera.

Dzisiejsza „Wiener Ztg." ogłasza następujące odręczne pisma monarchy:

Kochany doktorze Koerber!

Przyjmuję zaproponowaną mi dymisyę całego rządu austryackiego i polecam Panu i moim innym ministrom dalsze prowadzenie spraw aż do utworzenia nowego gabinetu.

Równocześnie zawiadamiam Pana, że memu tajnemu radcy drowi Aleksandrowi Spitzmuellerowi powierzyłem misyę utworzenia nowego gabinetu.

Wiedeń, 13 grudnia 1916 r.

Karol m. p. **Koerber** m. p.

* * *

„Morgenzeitung" donosi z Wiednia:

Wskutek przedłożonych wczoraj przez deputacyę stronnictwa niemieckiego wspólnoty pracy żądań niemieckich wybuchło ostre przesilenie gabinetowe. **Koerber odrzucił pozaparlamentarne oktrojowanie niemieckich żądań i postanowił podać się do dymisyi.**

Najważniejszym jednak powodem ustąpienia dra Koerbera — mianowanego 28 października prezydentem ministrów — są **trudności w przeprowadzeniu ugody z Węgrami.**

Nowy prezydent ministrów dr Spitzmueller był ministrem handlu w gabinecie Stuergkha. Według krążących pogłosek, drowi Koerberowi ma być powierzoną w najbliższym czasie bardzo ważna funkcya.

Wczoraj po południu odbyła się rada ministeryalna, której dr Koerber wręczył swoją dymisyę.

Przed ultimatum koalicyi w Atenach.

Agencya Stefaniego donosi z Aten: **Sytuacya jest niezmieniona.** Wymiana myśli dla rozwiązania przesilenia trwa dalej i dotyczy głównie kwestyi wojskowej. Koalicya pragnie zapewnić się, że na wypadek ataku sił niemieckich na jej wojska, wojska greckie nie będą pomagały Niemcom. Prawdopodobnie we wtorek lub środę posłowie koalicyi będą w możności postawić ostateczne żądania w formie **krótkoterminowego ultimatum.** Będą oni czekali na odpowiedź w Atenach. Król serbski z Aten odjechał do Salonik.

Przeciwko Trepowowi.

Sztokholm, 14 grudnia.

„Birżewyja Wiedomosti" piszą, iż **sytuacya obecnego gabinetu Trepowa nie jest wcale pomyślną.** Na pierwszem posiedzeniu Dumy w dniu 2 grudnia, gdy Trepow odczytał swoje znane oświadczenie wojenne, powstał na lewicy wielki hałas, który trwał tak długo, aż Trepow opuścił trybunę. Zupełny spokój nastąpił dopiero wtedy, gdy przywódca socyalistów Czcheidze został wykluczony z 15 posiedzeń. Gdy Trepow znów pojawił się na trybunie, rozpoczął się taki hałas, iż musiał on ponownie opuścić trybunę. Posłowie Skobelew, Kierenskij, Czchenkeli, Chaustow i Dziubinskij zostali wydaleni z ośmiu posiedzeń Dumy.

Wojna światowa.

Ostatnie wiadomości.

Do pism węgierskich donoszą z Sofii, że w Atenach został wykryty spisek na życie króla Konstantego. Aresztowano wielu przebranych francuskich oficerów, przebywających w Atenach.

Jak donoszą pisma szwajcarskie, armie mocarstw centralnych znajdują się już **80 kilometrów na wschód od Bukaresztu.** Zagrożony od zachodu, południowego zachodu i południa obszar między Foscani a Galaczem nie może być już dłużej utrzymany.

KRONIKA.

Kraków, czwartek 14 grudnia.

Subskrybujcie piątą pożyczkę wojenną!

Kłamliwa „sensacya". Dzisiejszy „Kuryer Ilustrowany" podaje wiadomość z Lublina, jakoby od bryg. Piłsudskiego zażądano jako warunku wprowadzenia go do Rady Stanu Królestwa Polskiego, „aby zarządził rozwiązanie Polskiej Organizacyi Wojskowej (P. O. W.), wobec czego „bryg. Piłsudski z propozycyi tej na razie zrezygnował". Możemy zapewnić, że nikt takiego warunku nikomu nie stawiał i niczego od spełnienia tego warunku nie uzależnił. „Warunek" ten powstał w tendencyjnej fantazyi tej samej grupki lubelskiej, która w ostatnich czasach płodzi rozmaite „sensacye" — w rodzaju listu Piłsudskiego do ks. Lubomirskiego, misyi dra Sokolnickiego i t. p.

Odznaczenia w Legionach. Wczoraj umieściliśmy spis oficerów legionowych, odznaczonych orderem żelaznej korony III klasy lub wojskowym krzyżem zasługi III klasy. Otrzymujemy obecnie spis dalszych odznaczeń. Wobec braku miejsca podajemy tylko niektóre nazwiska. Signum laudis na wstędze wojsk. krzyża zasługi w uznaniu walecznego zachowania się wobec nieprzyjaciela otrzymali między innymi ppor. Jerzy Englisch; zaś toż samo odznaczenie w uznaniu walecznego i ofiarnego zachowania się wobec nieprzyjaciela otrzymali lekarze dr Emil Bobrowski i dr Ryszard Kunicki. Dalej wojskowy krzyż zasługi III klasy otrzymał jeszcze K. Aleksandrowicz. Złoty krzyż zasługi na wstędze medalu waleczności otrzymali M. Hudec, L. Strojek, J. Wadoń, T. Hartleb.

Kolejarze krakowscy i podgórscy zapytują za naszem pośrednictwem, jak mają otrzymać karty rejonowania mąki, jeśli wymagane jest pozwolenie na pobyt w twierdzy, którego nie posiadają. Część bowiem kolejarzy, przeznaczona w swoim czasie do ewakuacyi w razie oblężenia, pozostała w twierdzy, pełni służbę i ma tylko kolejarskie legitymacye, na które biura magistrackie kart mącznych obecnie nie wydają. Dokąd mają się udać i co czynić — aby wreszcie te karty dostać, bo rodziny wszak muszą mieć chleb! Spodziewają się szybkiego załatwienia tej ważnej sprawy.

Kolejarze podgórscy przy tej sposobności zwracają uwagę, iż nie otrzymują regularnie należnych im dodatkowych kart dla ciężko pracujących. Przełożeni zabierają pono te karty, lecz rozdzielają te karty nieregularnie i często wogóle ich nie wydają osobom, dla których zostały podjęte. To są stosunki zupełnie nienormalne i powinny być rychło zmienione.

Wybuch w fabryce prochu. Wczoraj w nocy w fabryce prochu we Felixdorf (fabryka E. Rotha) nastąpiła eksplozya, wskutek której z około 80 budynków, z których składa się fabryka, ofiarą padło 11. Zostały one częścią zniszczone, częścią uszkodzone. Miejscowość Felixdorf z powodu wstrząśnienia, jak stwierdzono, poniosła większe szkody w budowlach. **Dachy pospadały, sufity zapadły się. Ofiary eksplozyi,** o ile dotąd wiadomo, wynoszą: **1 zabity, 2 zaginionych, 17 rannych,** z tego kilku zapewne śmiertelnie. Przyczyny wybuchu na razie nieznane. Podjęcie pracy będzie w najbliższym czasie możliwe.

Hr. Tisza o sprawie polskiej.

Na wczorajszem posiedzeniu sejmu w dalszym ciągu obrad nad przedłożeniem o prowizoryum budżetowem zamknięto dyskusyę generalną. Hr. Tisza, reagując na argumenty podniesione podczas dyskusyi, oświadczył:

„Hr. Batthyanyi omawiał leżącą nam wszystkim na sercu, ale bardzo skomplikowaną sprawę polską. Już przy innej sposobności oświadczyłem, że **przyszłość narodu polskiego jest drogocenną w równej mierze dla każdego Węgra** i że wszystkie czynniki monarchii powołane do tego, by zajmować się kwestyą polską, zajmują się nią w silnem postanowieniu, by znaleźć rozwiązanie możliwie dobre dla polskiego narodu. Nie sądzę jednakże, by kwestya ta w obecnej chwili wytrzymała szczegółową krytykę publiczną **i by dyskusya publiczna była korzystną dla sprawy.** W szczególności sądzę, że odpowiedniemu rozwiązaniu kwestyi polskiej zagrażają **dwa niebezpieczeństwa.** Jedno z nich zaszłoby, gdyby się udało wzbudzić w narodzie polskim wątpliwość co do powagi i skuteczności sposobu rozwiązania podjętego przez monarchię i państwo niemieckie. Drugie niebezpieczeństwo zagrażałoby, gdyby się udało w narodzie polskim obudzić takie zakusy, takie aspiracye i takie żądania, które wychodzą poza miarę praktycznego ich urzeczywistnienia. Dlatego chciałbym tych wszystkich, którzy tę kwestyę z równą przychylnością i równą miłością dla sprawy traktują, jak to czyni rząd, **poprosić, by wstrzymywali się od podobnych oświadczeń,** któreby w jednym i drugim lub w obu kierunkach oddziaływały szkodliwie dla sprawy“.

Konferencya węglowa w Wiedniu.

Konferencya węglowa odbyła się w Wiedniu we środę trzecie swe posiedzenie. Podczas gdy pierwsze posiedzenie ograniczyło się do delegatów galicyjskich, w drugiem brał udział szef sekcyi Homan z ministerstwa robót publicznych, na trzeciem przewodniczył minister Trnka a udział brali prócz szefa sekcyi Homana i urzędników jego biura i następnie delegatów galicyjskich, zastępcy namiestnika podpułkownika Auffahrta także przedstawiciele ministerstwa wojny, handlu i skarbu.

Prezes Koła eksc. Biliński przedstawił potrzeby Galicyi w sprawie węgla i zgodnie z wynikiem poprzednich posiedzeń skutecznie starał się, by konferencya dała wyniki praktyczne.

Po wyczerpującej dyskusyi, w której żywy udział brali posłowie Diamand i Stesłowicz, stanął układ pomiędzy interesowanemi instancyami, mocą którego w ciągu miesiąca 1000 wagonów węgla ostrawskiego wyśle się do Galicyi zachodniej, ta sama ilość produkcyi galicyjskiej przeznaczona dla Galicyi zachodniej dostanie się Galicyi wschodniej.

Władze odniosły się do władz wojskowych, by dla tych transportów węgla jak i niemniej dla transportów węgla górno-śląskiego, dla Galicyi przeznaczonych, przewóz aż po Lwów nie był wstrzymany zarządzeniami kierownictw transportowych.

Szef sekcyi Homan oświadczył, że do niedawna w Niemczech stosunki w kopalnictwie były również niepokojące. Od czasu objęcia głównej komendy jednak przez marszałka Hindenburga, dzięki jego zarządzeniom, stosunki poprawiły się w zadowalniający sposób.

Zwycięstwo socyalistyczne w wyborach lubelskich.

(Korespondencya „Naprzodu“).

Lublin, 12 grudnia.

Akcya Polskiej Partyi Socyalistycznej w Lublinie od chwili wejścia Austryaków przybrała odrazu charakter dość rozległy. Udział w pracach ogólno-narodowych, praca organizacyjna, zakładanie związków zawodowych, sklepów związkowych, walka o kuchnię robotniczą itd., wszystko to utrwalało i rozszerzało wpływy partyi wśród klasy robotniczej, jako jedynej organizacyi rzeczywiście reprezentującej rzesze robotnicze i walczącej o prawa dla ludu. Szeroka akcya wiecowa, którą partya zainicyowała po proklamowaniu aktu 5 listopada, manifestacye z wysuwaniem haseł sejmu, rządu i armii na podstawie powszechnego uzbrojenia ludu organizowanej, wpływy partyi i jej znaczenie jeszcze bardziej utrwalały i rozszerzały. Nic to dziwnego, że z chwilą ogłoszenia wyborów do Rady miejskiej cała prawie klasa robotnicza opowiedziała się za listą przez nią wysuwaną.

W początkach wyborów powstały komitety wyborcze Chrześcijańskiej Demokracyi, Narodowego Związku Robotniczego, Socyalistów Polskich i Robotniczego Komitetu Wyborczego. Ten ostatni skupiał w sobie ludzi określających się jako bezpartyjni, ale ideowo pokrewnych kierunkowi lewicowemu. Po pierwszym jednak wiecu, urządzonym przez Robotniczy Komitet Wyborczy okazała się wyraźna przewaga zwolenników Polskiej Partyi Socyalistycznej, i wiec cały wypowiedział się za **przyłączeniem się Komitetu Robotniczego do Socyalistów Polskich. Połączenie to nastąpiło dnia 19 listopada** po wiecu, zwołanym przez komitet Socyalistów Polskich na podstawie haseł politycznych: sejmu, rządu i obrony granic kraju przez powszechne uzbrojenie ludu.

Połączone komitety pod firmą Polskiego Zjednoczonego Komitetu Wyborczego Socyalistycznego rozpoczęły zaraz wytężoną akcyę przedwyborczą, urządzając cały szereg wieców i zebrań. Były urządzone 3 duże wiece, z których ostatni stał się wielką manifestacyą na rzecz solidarności i jedności klasy robotniczej. Oponentów na wiecach nie było. Inne komitety zwoływały zebrania przedwyborcze w bardzo niewielkim komplecie uczestników, a i te nawet kończyły się zwycięstwem zwolenników Polskiego Zjednoczonego Komitetu Socyalistycznego.

Niezmiernie charakterystycznem było zebranie przedwyborcze, urządzone w ostatni dzień przed wyborami przez komitet Chrześcijańskiej Demokracyi w twierdzy ich na Kuźmniku. Zebranie całe bez wyjątku, pomimo wskazywania na niebezpieczeństwo żydowskie, nawoływań w imię Boga, wiary i kościoła, **opowiedziało się za listą socyalistyczną.**

Że panom z Chrz. Dem. i C. R. W. nie tyle chodziło o niebezpieczeństwo żydowskie, ile o zwalczanie socyalistów, dowodem służyć mogą wybory w Radomiu, gdzie się połączyli oni z żydami w celu zwalczania Komitetu Demokratycznego.

To też niepomogły żadne nawoływania w imię Boga i kościoła, żadne oszczerstwa, nie pomogły ziejące jadem nienawiści artykuły „Ziemi lubelskiej“, nie pomogła agitacya w samym lokalu wyborczym prowadzona — klasa robotnicza cała głosowała na listę socyalistyczną. Sromotną klęskę poniósł N. Z. R. Lista jego otrzymała 155 głosów. To też w okresie walki wyborczej nie brano go zupełnie w rachubę.

Rezultat wyborów zrobił w mieście ogromne wrażenie i lament w prasie lubelskiej. „Ziemia lubelska“ rozdzierała szaty z powodu zwycięstwa „wywrotowców“. Lista nasza otrzymała 3506 głosów, Chrz. Dem. — 974, żydzi — 1003 i N. Z. R. — 155. **Otrzymaliśmy osiem miejsc,** Chrz. Dem. — 2, żydzi — 2. Z listy naszej przeszli: Monkoszewski, malarz P. P. S., Choma, metalowiec (bezpartyjny), Łuszczyński, garbarz (P. P. S.), Janczarski, garbarz (bezpartyjny), P. Ryczek, murarz (P. P. S.), Nowaczyński St., garbarz (bezpartyjny), Pietrzak St., metalowiec (P. P. S.), Izdebski, metalowiec (lewica).

Jak duże są tu u nas wpływy P. P. S., dowodem może służyć fakt, iż pomimo, że w innych kuryach swojej listy nie wysunęliśmy, bardzo wielu nieuświadomionych trzyma wciąż jeszcze nasze kartki wyborcze, oświadczając, że będzie głosować tylko na P. P. S.

Afera Stürmer-Miljukow.

Stürmer łapownikiem.

Petersburskie dzienniki wieczorne z 4 grudnia donoszą, że były prezydent ministrów Stürmer dnia poprzedniego do pierwszego departamentu Rady państwa wniósł skargę przeciw Miljukowowi z powodu jego znanych w Dumie podniesionych zarzutów przeciw Stürmerowi. Cenzura pozwoliła dziennikom petersburskim wydrukować z tej mowy Miljukowa ustęp, w którym Stürmer dopatruje się oszczerstwa. Ustęp ten brzmi: „Dawno już jest wiadomo, że Manuiłow został uwięziony. Nie mogę panom podać nic nowszego do wiadomości. Manuiłow został uwięziony, ponieważ dał się przekupić. **Dlaczego jednak wypuszczono go na wolność?** Moi panowie! I to jest tajemnicą. **Manuiłow wobec sędziego śledczego oświadczył, że połowę łapówki oddał Stürmerowi“.** Te słowa Miljukowa wywołały w Izbie wielkie poruszenie. Rodiczew, jak stwierdza stenogram, zawołał: **„O tem właściwie wszyscy wiedzą“.**

Skarga wniesiona przez Stürmera przeciw Miljukowowi jest w Petersburgu sensacyą dnia.

Wykrycie magazynu amunicyi w Gródku.

Z Gródka Jagiellońskiego donoszą do „Kuryera Lwowskiego“ o niezwykłym przypadku wykrycia zakopanego przez Rosyan magazynu amunicyi dzięki — neurastenii dozorcy więziennego.

Mianowicie, gdy do Gródka przybył w tych dniach z ministerstwa sprawiedliwości w Wiedniu na inspekcyę sądu i więzienia inspektor dla Galicyi, p. Hawel, przy zwiedzaniu więzienia dozorca przedłożył mu bardzo przekonywającą prośbę, ażeby zechciał zarządzić ekshumacyę zwłok, pochowanych na podwórzu więziennem żołnierzy rosyjskich.

Podczas inwazyi w Gródku pochować miano na tym prowizorycznym cmentarzu kilkudziesięciu żołnierzy rosyjskich: wzniesiono tam kopiec i nad wspólnym tym grobem ustawiono krzyż. Dozorca żalił się, że od czasu objęcia służby jemu, żonie i dzieciom zatruwa życie zapach trupi, jaki z tego wspólnego grobu się wydobywa. P. inspektor Hawel zarządził ekshumacyę zwłok. Łatwo sobie jednak wyobrazić zdumienie całej komisyi i wszystkich obecnych przy tym akcie, gdy po rozkopaniu grobu okazało się, że nie było tam wcale zwłok, lecz był to zakopany magazyn wszelakiej broni i amunicyi. W rzekomym grobie znaleziono między innemi mnóstwo szrapneli, bomb, pocisków, które Rosyanie przed ucieczką z Gródka Jagiellońskiego, nie mogąc z sobą zabrać, zakopali dla zmylenia tropu, ustawili kopiec i krzyż.

Wszystkie zapasy zabrała wojskowość, a dozorca więzienny wyleczy się zapewne teraz ze swoich neurastenicznych „przywidzeń“ więziennych.

Komunikat niemiecki.

Berlin, 14 grudnia.

Urzędowo donoszą 13 grudnia:

Zachodni teren wojny: Oprócz chwilami żywszego ognia artyleryi w obszarze Sommy i Mozy, jako też nocnych starć patroli, u wszystkich armii nie było żadnych większych działań bojowych.

Wschodni teren wojny: Front wojsk księcia Leopolda bawarskiego: Nic istotnego.

Front wojsk generała-pułkownika arcyksięcia Józefa: W Karpatach Lesistych wielokrotnie własne skuteczne walki patroli.

Na siedmiogrodzkim froncie wschodnim także wczoraj niemieckie i austro-węgierskie wojska odparły rosyjskie ataki. W górach Gyergyo i z obu stron doliny Trotusul oddziały wywiadowcze, prące za uciekającym przeciwnikiem, stwierdziły znaczne straty nieprzyjaciela i przyprowadziły jeńców.

Grupa wojsk generała polnego marszałka Mackensena: Nieprzyjaciel, który wzmocniony rosyjską konnicą, usadowił się ponownie nad silnie wezbraną Jalomitą, jest znowu w pełnym odwrocie ku północnemu wschodowi.

Armia dunajowa i IX-ta prą na całym froncie. Przy drodze do Buzeu zyskaliśmy znacznie na terenie i wczoraj wzięliśmy tam i w górach znowu przeszło 4000 jeńców.

Front macedoński: Po klęskach ostatnich dni panował spokój nad Czerną, Strumą i na wybrzeżu.

Pierwszy generalny kwatermistrz: *Ludendorff.*

Z miasta i z kraju.

Masarnia miejska. Wczoraj otwartą została masarnia miejska, której zadaniem głównem ma być zaopatrywanie kuchen obywatelskich w mięso i tłuszcze wieprzowe oraz także wyroby masarskie jak kiszki i kiełbasy.

Masarnia mieści się przy rzeźni miejskiej w dzielnicy Podgórze, i obliczona jest na bicie tygodniowo od 15 do 20 sztuk nierogacizny.

Mięso królicze, które zdobywa sobie w Krakowie coraz większe koła odbiorców, sprzedawane będzie w najbliższą sobotę i niedzielę w jatce

urzędniczej na podwórzu gmachu akcyzzy miejskiej przy ul. Kopernika l. 1. Cena wynosi 4 kor. 40 hal. za 1 klg.

Uniwersytet Ludowy prowadzi dalej działalność we wszystkich swoich działach. W listopadzie biblioteka Uniw. Lud. wypożyczyła 3940 czytelnikom 4412 tomów. Czytelnia pism, otwarta codzennie od godz. 11—1 i od 4—9 cieszyła się liczną frekwencyą. Kursy muzyczne odbywają się w trzech kompletach. Pogadanki dla dzieci odbywają się co niedzielę w domu ludowym na Podgórzu oraz w sali przy ul. Zwierzynieckiej 14, w godzinach 3—5 po południu. Wykłady dla chorych z dziedziny nauk przyrodniczych i historyi odbywają się codziennie w szpitalach garnizonowych.

W styczniu rozpocznie się zbiorowa nauka czytania i pisania dla analfabetów w szpitalach, oraz wykłady publiczne w sali Uniw Ludowego przy ul. Dunajewskiego.

W czasie między 25 a 31 grudniem odbędzie się w Uniw. Ludowym kurs dla działaczy oświatowych i kurs bibliotekarstwa.

Przeciwko Polakom. Najpopularniejszy publicysta nacyonalistów rosyjskich Mienszykow napisał, jak donoszono niedawno, sympatyczny felieton do organu swego „Nowoje Wremia“ o naszym śp. Sienkiewiczu. W odpowiedzi na felieton ten organ synodu „Kołokoł“ wydrukował dłuższą uwagę, w której protestuje, ażeby w obecnej chwili zamieszczano w prasie rosyjskiej jakiekolwiek „panegiryki“ na rzecz Polaków, choćiażby dotyczyły one nieboszczyków, pracujących tylko w dziedzinie sztuki. Mienszykow naturalnie też z odpowiedzią nie zwlekał, wskutek czego wytoczyła się z powodu Polaków ponowna polemika pomiędzy obu organami.

Repertuar teatru im. J. Słowackiego.
Czwartek: „Faun“.
Piątek: „W małym domku“.

Repertuar teatru ludowego miejskiego.
Czwartek: „Teść“.
Piątek: „Księżniczka Czardasza“.

NADESŁANE.

Ból w piersiach usuwa ów dobry środek do nacierań: Fellera kojący ból fluid z esencyi roślin z marką „Elza“. Ceny pokojowe: 12 flaszek franko 6 koron. **Aptekarz E. V. Feller, Stubica, Plac Elzy Nr. 260 (Kroacya).** Zachwalane są zawsze Fellera łagodnie przeczyszczające pigułki rumbarbarowe z marką „Elza“, 6 pudełek franko 4 kor. 40 halerzy. (v)

Wydawca: **Ignacy Daszyński.** — Redaktor odpowiedzialny: **Maryan Pyrzowski.** Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).